

Sygn. akt III AUa 574/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2022 r.

*Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:*

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Stryczyńska

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy Z. M.

*przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno – Rentowego Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych i Administracji w W.*

o wysokość policyjnej renty rodzinnej

*na skutek apelacji Dyrektora Zakładu Emerytalno – Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W.*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych*

z dnia 16 marca 2021 r. sygn. akt XIII 1U 10432/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. i 2. i oddala odwołanie;

II. nie obciąża Z. M. kosztami zastępstwa prawnego

*Dyrektora Zakładu Emerytalno – Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
w W. w postępowaniu sądowym w
obu instancjach.*

Ewa Stryczyńska

Sygn. akt III AUa 574/21

UZASADNIENIE

Decyzją z 27 lipca 2017 r., nr (...), Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. dokonał ponownego ustalenia wysokości renty rodzinnej Z. M. po zmarłym funkcjonariuszu T. M., określając ją od 1 października 2017 r. na kwotę 1.747,19 zł, wraz z dodatkami – 2.154,27 zł (dodatek pielęgnacyjny w kwocie 209,59 zł, dodatek kompensacyjny 31,44 zł, ryczałt energetyczny 166,05 zł). Podstawą wydania decyzji był art. 5 ust. 3, art. 6 w zw. z art. 24a ust. 2 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biuro Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 708 ze zm.) w brzmieniu nadanym przez art. 1 ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego

Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U.z 2016r. poz. 2270). W świetle powołanego przepisu, w przypadku renty rodzinnej przysługującej po osobie, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b, i która pozostawała w służbie przed dniem 2 stycznia 1999 r., renta rodzinna przysługuje na zasadach określonych w art. 24, z zastrzeżeniem, że wysokość renty rodzinnej ustala się na podstawie świadczenia, które przysługiwało lub przysługiwałoby zmarłemu z uwzględnieniem przepisów art. 15c lub art. 22a ww. ustawy. Wysokość tak ustalonego świadczenia nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty rodzinnej wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z. M. odwołała się od w/w decyzji, wnosząc o ponowne ustalenie wysokości świadczenia w nieobniżonej wysokości, ustalonej przed dniem 1 października 2017 r.

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu zakład podniósł, że zaskarżona decyzja jest zgodna ze wskazanymi w odwołaniu przepisami prawa, a tym samym odwołanie pozbawione jest podstaw prawnych. Ponadto organ rentowy wskazał, że postępowanie w sprawie ponownego ustalenia wysokości świadczenia zostało wszczęte z urzędu w związku z wejściem w życie ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270) oraz uzyskaniem z Instytutu Pamięci Narodowej informacji o przebiegu służby T. M. na rzecz totalitarnego państwa w okresie 6 listopada 1944 r. do 14 grudnia 1954 r.

Wyrokiem z 16 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sekcja ds. odwołań od decyzji zmniejszających wysokość emerytur i rent byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił odwołującą się Z. M. prawo do policyjnej renty rodzinnej w wysokości obowiązującej przed 1 października 2017 r. oraz zasądził od pozwanego Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. na rzecz odwołującej się Z. M. kwotę 197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

T. M. (mąż odwołującej się) w okresie II wojny światowej był członkiem (...) i walczył o niepodległość Polski. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych T. M. wstąpił do (...). Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie udowodniono, że T. M.:

- w okresie od 6 listopada 1944 r. do 1 sierpnia 1946 r. pracował w (...)

(...) w S. jako (...);

- w okresie od 1 sierpnia 1946 r. do 20 lutego 1948 r. pracował w (...)

(...) w R. jako (...);

- okresie od 20 lutego 1948 r. do 1 listopada 1949 r. pracował w (...) w K. jako (...);

- w okresie od 1 września 1949 r. do 8 grudnia 1951 r. pracował w (...)

(...) w K. jako (...);

- w okresie od 8 września 1951 r. do 15 maja 1955 r. pracował w (...) w K. jako (...).

Decyzją organu emerytalno-rentowego z 22 maja 1973 r. przyznano T. M. prawo do emerytury milicyjnej uwzględniając 30 lat wysługi emerytalnej.

Decyzją organu emerytalno-rentowego z 19 lutego 1987 r. w związku ze śmiercią T. M., po raz pierwszy przyznano Z. M. prawo do renty rodzinnej.

W związku z wejściem w życie ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270) organ rentowy otrzymał informację z Instytutu Pamięci Narodowej o przebiegu służby członka rodziny strony odwołującej się na rzecz totalitarnego państwa.

Wobec powyższego Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. decyzją z 27 lipca 2017 r. (ozn. (...)) dokonał ponownego ustalenia wysokości renty rodzinnej po zmarłym funkcjonariuszu, określając ją od 1 października 2017 r. na kwotę 1.747,19 zł.

Przy tych ustaleniach Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne.

Sąd Okręgowy rozważania rozpoczął od przedstawienia stanu prawnego dotyczącego ustalania wysokości policyjnych emerytur i rent, jaki ukształtowany został po wejściu w życie ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r.

Dalsze rozważania Sąd pierwszej instancji poświęcił kwestii procedowania w sprawie bez oczekiwania na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który ma zapaść w sprawie o sygn. P 16/19, a który ma rozwiać wątpliwości związane z kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnieniem zgodności przepisów ustawy zaopatrzeniowej, w brzmieniu nadanym jej przez ustawę nowelizującą z 16 grudnia 2016 r., z Konstytucją RP. W tej kwestii Sąd Okręgowy w Warszawie w innej sprawie wystąpił ze stosownym pytaniem prawnym, lecz dotychczas nie uzyskał na nie żadnej odpowiedzi. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, dalsze oczekiwanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego byłoby nie do pogodzenia z konstytucyjnymi uprawnieniami jednostki do rozpoznania jej sprawy przed sądem bez zbędnej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), w rozsądnym terminie (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności — Dz. U. z 1993 r.

Nr 61, poz. 284). W orzecznictwie europejskim za rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie uważa się jej zakończenie w maksymalnym terminie 3 lat. Sąd pierwszej instancji zważył, że w praktyce prawa ubezpieczeń społecznych termin ten powinien być liczony już od złożenia odwołania do dnia wydania orzeczenia kończącego przez sąd pierwszej instancji. Podkreślił przy tym, że terminu tego nie przedłuża ani nie usprawiedliwia jego przekroczenia czas trwania postępowań wпадkowych, związanych np. z pytaniami prawnymi kierowanymi do innych sądów czy Trybunału Konstytucyjnego. Gdy zatem uwzględni się okres, jaki upłynął od dnia złożenia odwołania w niniejszej sprawie, staje się oczywiste, że w przypadku dalszego oczekiwania na wynik postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, może zaistnieć rażące i nie dające się usprawiedliwić naruszenie wskazanego wyżej 3-letniego rozsądnego terminu na rozpoznanie sprawy, co z kolei będzie oznaczało naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów zarówno art. 6 Konwencji jak i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. W świetle tych okoliczności Sąd Okręgowy zdecydował o dalszym procedowaniu w sprawie, bez oczekiwania na wyrok Trybunału.

Sąd pierwszej instancji podniósł dalej, że organ rentowy nie wykazał, aby członek rodziny strony odwołującej się dopuścił się czynów godzących w podstawowe prawa i wolności człowieka czy też zwalczał demokratyczną opozycję w okresie PRL-u lub walczył z kościołem. Jak wynika bowiem z uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r.: „Kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa”, określone w art. 13b ust. 1 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-

Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz. U. z 2020 r., poz. 723), powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.”

Profesjonalny pełnomocnik organu rentowego nie zgłaszał żadnych wniosków dowodowych i nie starał się wykazać, aby osoba, po której przysługuje stronie odwołującej się renta rodzinna dopuszczała się czynów związanych z naruszeniem podstawowych praw i wolności człowieka. Także zatem po uwzględnieniu treści powyższej uchwały SN oraz wskazanym w niej ciężarze dowodu spoczywającym na organie ubezpieczeniowym, stwierdzić należy, że w niniejszym przypadku brak było przesłanek do zmniejszenia wysokości świadczenia dla osoby odwołującej się.

Kluczowe jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było uznanie, że w sprawie niniejszej, dotyczącej renty rodzinnej, nie powinny być stosowane przepisy na których oparto zaskarżoną decyzję z uwagi na ich sprzeczność z postanowieniami Konstytucji RP.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził przede wszystkim, że ustawa zaopatrzeniowa w brzmieniu nadanym mocą art. 1 ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r. - w zakresie w jakim obniżyła renty rodzinne, jest sprzeczna z art. 2 Konstytucji RP.

Uzasadniając tę tezę Sąd Okręgowy stwierdził, że art. 2 Konstytucji, proklamuje zasadę demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Z tej zasady wynikają inne, stanowiące trzon państwa demokratycznego i prawnego, takie jak: zasada ochrony praw nabytych, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Sąd Okręgowy zauważył, że ustawodawca po ponad 6 latach od wprowadzenia poprzedniej regulacji z 2009 r. obniżającej wysokość emerytur i rent funkcjonariuszy, którzy służyli w organach bezpieczeństwa państwa dokonał ingerencji w wysokość rent rodzinnych po funkcjonariuszach, którzy służyli na rzecz totalitarnego państwa i uczynił to po 26 latach od transformacji ustrojowej. Taka ingerencja w prawo do renty rodzinnej z uwagi na wskazany upływ czasu budzi uzasadnione wątpliwości co do zgodności z przepisami Konstytucji RP a mianowicie z art. 2 Konstytucji RP, bowiem polega na arbitralnym obniżeniu świadczenia, co narusza zasadę ochrony praw nabytych i zasadę sprawiedliwości społecznej, a także zasadę zaufania obywatela do państwa i tworzonego przez nie prawa oraz niedziałania prawa wstecz, wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego.

Zasada zaufania, wywodzona z zasady demokratycznego państwa prawnego, opiera się na wymaganiu pewności prawa, czyli takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne, które powodują, że jednostka może decydować o własnym postępowaniu na podstawie pełnej znajomości przesłanek działania organów państwa oraz przewidywalności konsekwencji prawnych, jakie te działania mogą pociągnąć za sobą (vide wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 stycznia 2010 r., K 6/09).

W przedmiotowej sprawie organ rentowy zaskarżoną decyzją na nowo ukształtował prawo strony odwołującej się do wysokości świadczenia z systemu zabezpieczenia społecznego dokonując kwalifikacji prawnej okresu służby pełnionej przez zmarłego członka jej rodziny, po którym przysługuje jej świadczenie w postaci policyjnej renty rodzinnej. A zatem uczynił to przez przyzmat okoliczności dotyczących wyłącznie osoby zmarłej, a nie okoliczności dotyczących samej uprawnionej do renty rodzinnej. Strona odwołująca się, co bezsporne, w dacie wydania decyzji o ustaleniu jej prawa do renty rodzinnej spełniała ustawowe kryteria przyznania jej prawa do tego świadczenia i do chwili obecnej po jej stronie nie zaszły żadne okoliczności powodujące konieczność ponownego ukształtowania jej prawa do tego świadczenia i do jego wysokości. Wobec braku po jej stronie zaistnienia przesłanek do zmiany w prawie do renty rodzinnej, ingerencja w jej wysokość i to po upływie znacznego okresu czasu od ustalenia tego prawa i nabycia uprawnień rentowych przez członka rodziny strony odwołującej się musi być oceniona za niedopuszczalną w kontekście z art. 2 Konstytucji.

Sąd Okręgowy przypomniał, że w uzasadnieniu projektu ustawy z 16 grudnia

2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb

mundurowych wskazano, że ustawa ma na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Autorzy projektu zwracali uwagę, że pomimo ponownego ustalania wysokości rent rodzinnych na podstawie art. 15b ustawy zaopatrzeniowej obniżeniu uległa stosunkowo niewielka liczba tych świadczeń. Mając zatem na uwadze, aby świadczenia z zaopatrzenia emerytalnego wszystkich funkcjonariuszy, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa, zarówno tych pobierających emerytury policyjne, jak i policyjne renty inwalidzkie, a także renty rodzinne po tych funkcjonariuszach, zostały realnie zmniejszone, ustawodawca uznał, że należy wprowadzić nowe rozwiązania prawne. W projekcie wyrażono pogląd, że zaproponowane rozwiązania nie mają charakteru represyjnego, nie ustanawiają odpowiedzialności za czyny karalne popełnione w okresie PRL, ani nie zastępują takiej odpowiedzialności, a jedynie odbierają niesłusznie przyznane przywileje. W zakresie obniżania wysokości policyjnych rent rodzinnych zauważano, że z jednej strony może się wydawać, że osoby je pobierające nie uczestniczyły bezpośrednio w działaniach aparatu bezpieczeństwa PRL ale podnoszono, że osoby te korzystały z profitów, jakie dawała służba ich małżonków, czy rodziców na rzecz totalitarnego państwa (w szczególności materialnych wynikających z wyższych uposażeń). W konsekwencji projekt wskazywał, że obniżenie rent rodzinnych po byłych funkcjonariuszach pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa należy traktować jako naturalną, w odczuciu sprawiedliwości społecznej, potrzebę zbliżenia ich świadczeń do tych otrzymywanych przez małżonków, bądź dzieci osób, które poniosły szkodę w wyniku służby tych funkcjonariuszy.

Sąd Okręgowy podniósł, że jest to druga procedura obniżenia świadczenia z uwagi na wykonywanie służby w organach bezpieczeństwa państwa, a obecnie ten sam okres służby z racji zakwalifikowania jako służba na rzecz państwa totalitarnego stanowił przesłankę do ponownego obniżenia świadczenia stanowiącego podstawę do ustalenia renty rodzinnej członkowi jego rodziny a nadto przesłankę do ingerencji w wysokość renty rodzinnej członka jego rodziny i ograniczenie jej wysokości do średniego poziomu renty rodzinnej z systemu powszechnego zabezpieczenia społecznego. W kontekście powyższego, odwoływanie się przez ustawodawcę do konieczności zniesienia przywilejów emerytalno - rentowych, jakie państwo komunistyczne zapewniało funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa pozostaje w sprzeczności z faktem, że przyznanie świadczeń emerytalno-rentowych dla strony odwołującej się nastąpiło w zgodzie z regulami ustawy zaopatrzeniowej obowiązującej w dacie nabycia prawa do renty rodzinnej.

Bezsprzecznie strona odwołująca się na mocy prawomocnej decyzji organu rentowego nabyła prawo do renty rodzinnej. W tej sytuacji wydanie decyzji obniżającej świadczenie uprawnionej do renty rodzinnej, które zostało jej uprzednio przyznane, zgodnie z obowiązującym prawem, nie stanowiło realizacji zasad sprawiedliwości społecznej, ale jest w istocie sankcją represyjną i dyskryminującą, o czym świadczy zastosowanie przelicznika w wysokości 0,0 % za lata służby członka rodziny strony odwołującej się w organach na rzecz totalitarnego państwa. Sprzeczność z tymi zasadami pogłębia fakt przeniesienia powyższej odpowiedzialności na członków rodziny w tym wdów i dzieci po funkcjonariuszach, po których przysługuje prawo do renty rodzinnej — tak jak w okolicznościach niniejszej sprawy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, że bezsprzecznie mąż odwołującej się przed rokiem 1990 wykonywał służbę zakwalifikowaną przez ustawodawcę jako służba na rzecz totalitarnego państwa, a tymczasem w roku 2016 r. ustawodawca przyjmuje fikcję prawną, powodującą takie ustalenie wysokości świadczenia, jakby jakiegokolwiek służby nie pełnił bo nie miała ona przełożenia na wysokość świadczenia emerytalnego/rentowego przysługującego mu do dnia śmierci. Przyjęcie wskaźnika 0,0 % dla ustalenia wysokości świadczenia za okres służby na rzecz totalitarnego państwa należy ocenić nie tyle jako likwidację przywileju, lecz jako rodzaj sankcji represyjnej indywidualnie adresowanej, bez uprzedniego ustalenia zdarzenia z udziałem męża wnioskodawczyni, które taką sankcją by uzasadniało. Takie ukształtowanie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru świadczenia świadczy, w ocenie Sądu, o represyjnym charakterze ustawy, w zakresie odnoszącym się do rent rodzinnych, i jest nie do pogodzenia z zasadami demokratycznego państwa.

Ustawodawca względem strony skarżącej zastosował sankcję nie za to co robił członek rodziny strony odwołującej, a tylko za to w jakich organach państwa służył oraz — co szczególnie istotne — przy odniesieniu takiej represji do członka

rodziny tylko z uzasadnieniem bazującym wszak na przypuszczeniu i ogromnym uogólnieniu, że osoba ta korzystała z profitów, jakie dawała mu służba na rzecz totalitarnego państwa. Ustawodawca doprowadził więc do sytuacji, w której na mocy przepisu prawa uchwalonego w odległym czasie po zakończeniu służby przez członka rodziny strony odwołującej i już po jego śmierci, ma ona ponosić odpowiedzialność za to, że przysługuje jej świadczenie po osobie uznanej przez ustawodawcę za służbę reżimu totalitarnego. Taka regulacja jest, zdaniem Sądu Okręgowego, nie do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa.

Sąd Okręgowy odniósł się również do treści płynących z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 lutego 2010 r. (sygn. K 6/09), wydanego na tle uprzednio obowiązującej ustawy z 23 stycznia 2009 r. Wskazał, że ingerencja w prawa do emerytur i rent byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL była dopuszczalna z tego względu, że zostały one nabyte niegodziwie i nawet w sytuacji, gdy doszło do znacznego upływu czasu od daty nabycia tych praw ingerencją w ich wysokość uzasadniał ważny interes społeczny. Tym interesem było rozliczenie się z okresem, kiedy państwo pozbawione było demokratycznych struktur, a w szczególności z funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa okresu PRL, którzy zwalczali dążenia niepodległościowe obywateli. Obecnie, w ocenie Sądu Okręgowego, wprowadzone zmiany dotyczą ingerencji w prawo do świadczenia w postaci renty rodzinnej, będącej wszak świadczeniem o charakterze alimentacyjnym, a uzasadnieniem dla objęcia uprawnionych do tego świadczenia sankcją jego obniżenia są okoliczności wprost nie odnoszące się do osób uprawnionych (w postaci służby w organach na rzecz totalitarnego państwa). W tej sytuacji nie może być mowy o tym, że strona odwołująca się nabyła prawo do świadczenia w sposób niegodziwy.

Sąd Okręgowy wskazał, że podziela stanowisko, że zmiany w systemie emerytalnym są dopuszczalne, w tym także może dochodzić do obniżenia świadczeń, lecz niewątpliwie powinno to następować z poszanowaniem zasad konstytucyjnych, w szczególności tych wynikających z art. 2 Konstytucji RP. W wyroku z 20 grudnia 1999 r. (K 4/99) Trybunał Konstytucyjny stwierdził między innymi, że „wielokrotnie podkreślał znaczenie stabilności przepisów emerytalno-rentowych, zaznaczając jednocześnie, że ustawodawca ma prawo modyfikowania także opartych na tych przepisach praw słusznie nabytych. Może to mieć miejsce zwłaszcza w sytuacji przeobrażeń społecznych i gospodarczych (orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 14 marca 1995 r., w sprawie o sygn. K 13/94).

Równocześnie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 maja 2007 r., (sygn. K 2/07) wskazał, „Środki demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych dają się pogodzić z ideą demokratycznego państwa prawa tylko wtedy, gdy — pozostając w zgodzie z wymaganiami państwa opartego na rządach prawa — będą skierowane przeciwko niebezpieczeństwom grożącym podstawowym prawom człowieka oraz procesowi demokracji. (...) Likwidując spuściznę po totalitarnych systemach komunistycznych, demokratyczne państwo oparte na rządach prawa musi stosować środki formalnoprawne takiego państwa. Nie może ono jednak i nie powinno zaspokajać żądz zemsty, zamiast służyć sprawiedliwości. Musi natomiast respektować takie prawa człowieka i podstawowe swobody, jak prawo do należytego procesu, prawo do wysłuchania czy prawo do obrony, oraz stosować je także wobec tych osób, które same ich nie stosowały, gdy były u władzy”. W orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się, że prawa emerytalne są co do zasady prawami nabytymi słusznie (orzeczenie TK z 11 lutego 1992 r., K 14/91) i jedynie w wyjątkowej sytuacji można uznać, że zostały nabyte z naruszeniem zasady sprawiedliwości (orzeczenie TK z 22 sierpnia 1990 r., K 7/90), zważywszy przy tym, że „konstytucja nakazuje stosowanie surowych standardów w zakresie ochrony wolności i praw osobistych” (wyrok z 7 lutego 2001 r., K 27/00) oraz „w przypadku konfliktu praw człowieka i innych wartości konstytucyjnych, podstawowym problemem jest zagwarantowanie odpowiedniej ochrony prawom człowieka wobec groźby ich naruszenia przez państwo, który dąży (...) do realizacji interesu ogólnospołecznego” (wyrok z 8 października 2007 r., K 20/07). W jednym z orzeczeń ETPC (decyzja z 14 maja 2013 r., w sprawie 15189/10) przyznał, że ustawodawca krajowy ma prawo zlikwidować przywileje finansowe o charakterze politycznym, przyznane byłym funkcjonariuszom przez reżimy totalitarne. Może to uczynić pod warunkiem, że podjęte kroki nie są niewspółmierne.

Rozważania na temat ochrony praw nabytych znalazły się także w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 maja 2014 r. (sygn. K 43/12), w którym wskazano, że prawo do emerytury jest prawem podmiotowym, podlegającym takiej samej ochronie jak inne prawa konstytucyjne, przy czym jego treść jest współwyznaczana przez ustawę. Równocześnie

wskazano, że ustawa nie może ingerować w istotę tego prawa i regulacja ustawowa winna się charakteryzować dużym stopniem szczegółowości. Uzasadnieniem naruszenia zasady ochrony praw nabytych może być w szczególności potrzeba zapewnienia realizacji innej wartości istotnej dla systemu prawnego, choćby nie była ona wprost wyrażona w tekście przepisów konstytucyjnych. Precyzując pojęcie „szczególnych okoliczności”, uzasadniających odejście od ochrony praw nabytych, Trybunał Konstytucyjny stwierdzał, że chodzi tutaj o sytuacje nadzwyczaj wyjątkowe, gdy ze względów obiektywnych trzeba dać pierwszeństwo określonej wartości chronionej bądź znajdującej oparcie w przepisach Konstytucji. Zdaniem Trybunału, by ocenić dopuszczalność ograniczeń praw nabytych, należy rozważyć: - czy podstawą wprowadzonych ograniczeń są inne normy, zasady lub wartości konstytucyjne, - czy nie istnieje możliwość realizacji danej normy, zasady lub wartości konstytucyjnej bez naruszenia praw nabytych, - czy wartościom konstytucyjnym, dla realizacji których prawodawca ogranicza prawa nabyte, można w danej, konkretnej sytuacji przyznać pierwszeństwo przed wartościami znajdującymi się u podstaw zasady ochrony praw nabytych, a także - czy prawodawca podjął niezbędne działania mające na celu zapewnienie jednostce warunków do przystosowania się do nowej regulacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że tego rodzaju uzasadnienia i rozważań nie ma w projekcie ustawy z 16 grudnia 2016 r., poza ogólnym odwołaniem się do zasad sprawiedliwości społecznej - w szczególności w odniesieniu do rent rodzinnych. Należy podkreślić, że ustawodawca dokonał już raz likwidacji przywilejów emerytalnych dla funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i obecnie, w kontekście rent rodzinnych, po pierwsze - nie ma żadnego uzasadnienia stwierdzenie, że u podstaw uchwalenia ustawy z 16 grudnia 2016 r. leży konieczność wyeliminowania istniejącego uprzywilejowania byłych funkcjonariuszy, a po drugie obecnie wypłacane świadczenia emerytalno-rentowe nie zostały przyznane przez reżimy totalitarne a ukształtowano je już w państwie demokratycznym. Wprowadzając kolejną obniżkę świadczeń emerytalnych oraz zasadę obniżenia także rent rodzinnych, choć poprzednia ustawa z 2009 r. ingerencji w to prawo nie przewidywała, ustawodawca nie wskazał, na żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby prymat interesu ogólnego nad prawem strony odwołującej się do już ukształtowanego jej prawa do zabezpieczenia społecznego i to na mocy prawomocnej decyzji organu rentowego, opartej o obowiązujące przepisy prawa. Jedynym uzasadnieniem ingerencji w to prawo ze strony ustawodawcy w 2016 r. była chęć poprawy uprzedniej ustawy obniżającej świadczenia funkcjonariuszom, której rozwiązania ustawodawca aktualnie ocenił jako nie w pełni skuteczne. Powołanie się na konieczność poprawienia przez ustawodawcę uprzednich rozwiązań nie świadczy o potrzebie zaspokojenia poczucia sprawiedliwości i nie może uzasadniać tak głębokiej ingerencji w prawo własności strony odwołującej. Ustawodawca, ograniczając wysokość świadczenia strony odwołującej sięgnął do środka nieadekwatnego dla uzyskania usprawiedliwionego celu, uczynił to zarazem w sposób dotkliwie uciążliwy dla adresatów zakwestionowanych norm.

Wprowadzając zasadę obniżenia rent rodzinnych ustawodawca arbitralnie przyznał sobie prawo do weryfikacji uprzednio wydanych decyzji w sposób de facto dowolny dlatego, że stworzył uprzednio nie dość dobrą ustawę, tymczasem własne uchyczenia tak ustawodawcy jak i organu administracji publicznej nie powinny powodować negatywnych skutków dla obywatela działającego w dobrej wierze. W uchwale składu 7 sędziów z 26 kwietnia 2017 r. (III UZP 1/17), zwracając uwagę na cel rent rodzinnych Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał na niedopuszczalność odmowy prawa do renty rodzinnej przez weryfikację prawa do emerytury lub renty osoby zmarłej, ustalonej na skutek błędu organu rentowego, argumentując, że taki sposób naprawienia własnego błędu przez organ rentowy naruszałby konstytucyjne zasady proporcjonalności oraz sprawiedliwości społecznej. Poprawianie przez ustawodawcę własnych rozwiązań tylko z uzasadnieniem, że poprzednie były nie dość dotkliwe jest takim właśnie niedopuszczalnym naruszeniem praw słusznie nabytych. Bezsprzecznie konieczność wyważania interesów jednostki i interesu publicznego zobowiązuje ustawodawcę do wskazywania przesłanek wzruszenia decyzji, które uniemożliwią arbitralne, niczym nieograniczone działania władzy publicznej. O ile na gruncie uprzedniej ustawy z 2009 r. takie przesłanki wzruszenia decyzji istniały - co potwierdził wyrok Trybunału Konstytucyjnego oraz decyzja ETPC, to obecnie brak jest takiego uzasadnienia. Niewątpliwie doszło więc także do naruszenia zasady proporcjonalności.

Sąd Okręgowy stwierdził dalej, że stronie odwołującej się obniżono świadczenie z odwołaniem się do konieczności ograniczenia przywilejów emerytalnych i rentowych związanych ze służbą członka jej rodziny na rzecz państwa

totalitarnego, a nastąpiło to w 27 lat po transformacji ustrojowej. W ocenie Sądu Okręgowego, w takiej sytuacji – uwzględniając aspekt temporalny - działanie ustawodawcy w tym zakresie, w kontekście rent rodzinnych, należy uznać za niedopuszczalne w demokratycznym porządku prawnym bo ma niewiele wspólnego z zasadami sprawiedliwości społecznej, z zasadami demokratycznego państwa prawa, o których mówi art. 2 Konstytucji RP.

Trybunał Konstytucyjny zwracał w swoim orzecznictwie uwagę, że oceniając zgodność aktów normatywnych z analizowaną zasadą, „należy ustalić, na ile oczekiwania jednostki, że nie narazi się ona na prawne skutki, których nie mogła przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań, są usprawiedliwione. Jednostka musi zawsze liczyć się z tym, że zmiana warunków społecznych lub gospodarczych może wymagać nie tylko zmiany obowiązującego prawa, ale również niezwłocznego wprowadzenia w życie nowych regulacji prawnych. W szczególności ryzyko związane z wszelką działalnością gospodarczą obejmuje również ryzyko niekorzystnych zmian systemu prawnego. Istotne znaczenie ma także horyzont czasowy działań podejmowanych przez jednostkę w danej sferze życia. Im dłuższa jest w danej sferze życia perspektywa czasowa podejmowanych działań, tym silniejsza powinna być ochrona zaufania do państwa i do stanowionego przez nie prawa” (wyrok TK z 7 lutego 2001 r., sygn. K 27/00).

W kontekście upływu znacznego okresu od nabycia przez odwołującą się uprawnień rentowych, warto też zwrócić uwagę na wskazówki płynące z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 lutego 2012 r. (sygn. K 5/11). W orzeczeniu tym oceniano możliwość weryfikacji decyzji emerytalno-rentowych, zwracając uwagę na nieakceptowalną sytuację, gdy po upływie kilku czy kilkunastu lat, w reakcji na dostrzeżone nieprawidłowości w procesie ustalania prawa do świadczeń, organ uzyskuje doraźny instrument umożliwiający wzruszenie wcześniej wydanej decyzji. Choć w orzeczeniu tym chodziło o działanie organu rentowego, to jednak nie oznacza to, że ustawodawca winien mieć nieograniczone temporalnie prawo do takiej ingerencji w ukształtowane zgodnie z prawem uprawnienia emerytalno-rentowe świadczeniobiorców, którzy mieli pełne prawo żyć w przeświadczeniu, że dowody raz już zweryfikowane i uznane za wystarczające, nie będą oceniane ponownie. Ostatecznie więc Trybunał Konstytucyjny doszedł w ww. orzeczeniu do wniosku, że nieograniczona (tak w płaszczyźnie czasowej, jak i z punktu widzenia rodzajów uchybień, jakie miały miejsce przy ustalaniu prawa do świadczeń) możliwość rekwilifikacji dowodów, które stanowiły podstawę wydania pierwotnej decyzji potwierdzającej nabycie prawa, nie spełnia standardu wywodzonego z art. 2 Konstytucji. Odnosząc się do naruszenia art. 67 ust. 1 Konstytucji, Trybunał podzielił zarzut wnioskodawcy (Rzecznik Praw Obywatelskich), że „(...) ponowne ustalenie prawa do świadczeń musi być uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami, tak aby została zachowana równowaga pomiędzy uzasadnionym interesem jednostki a interesem publicznym (...). Trybunał Konstytucyjny zauważył także, że jakkolwiek w świetle art. 67 ust. 1 zdanie 2 Konstytucji ustawodawca jest legitymowany do wytyczenia podstaw systemu zabezpieczenia społecznego, w tym emerytalnego, to pozostawiona mu swoboda wyboru jest ograniczona innymi zasadami i wartościami konstytucyjnymi, które powinny zostać uwzględnione przy wyborze konkretnych rozwiązań prawnych. Taką zasadą jest w szczególności zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, a ponadto zasada proporcjonalności wymagająca zachowania równowagi między ochroną socjalną jednostki, a ochroną interesu publicznego. Powyższe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dało asumpt do zmian w ustawach emerytalnych i dodania w ustawie z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy art. 33, zgodnie z którym decyzja organu emerytalnego ustalająca prawo do zaopatrzenia emerytalnego lub wysokość świadczeń pieniężnych z tytułu tego zaopatrzenia ulega uchyleniu lub zmianie na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu, jeżeli: 1) zostaną przedstawione nowe dowody lub ujawniono nowe okoliczności faktyczne, które mają wpływ na prawo do zaopatrzenia emerytalnego lub wysokość świadczeń pieniężnych z tytułu tego zaopatrzenia; 2) decyzja została wydana w wyniku przestępstwa; 3) dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe; 4) decyzja została wydana na skutek świadomego wprowadzenia w błąd organu emerytalnego przez osobę pobierającą świadczenie; 5) decyzja została wydana w oparciu o inną decyzję lub orzeczenie, które zostało następnie uchylone, zmienione albo stwierdzono jego nieważność; 6)

przyznanie świadczeń lub nieprawidłowe obliczenie ich wysokości nastąpiło na skutek błędu organu emerytalnego. Przy czym jak wynika z art. 33 ust. 4 uchylenie lub zmiana decyzji, o której mowa w ust. 1, nie może nastąpić, jeżeli od dnia jej wydania upłynął okres: 10 lat - w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2-4; 5 lat w przypadkach określonych

w ust. 1 pkt 1 i 5; 3 lat - w przypadku określonym w ust. 1 pkt 6. Ponadto organ emerytalny odstępuje od uchylenia lub zmiany decyzji, z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 6, jeżeli uchylenie lub zmiana decyzji wiązałyby się z nadmiernym obciążeniem dla osoby zainteresowanej, ze względu na jej sytuację osobistą lub materialną, wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności.

Sąd Okręgowy podniósł, że zdaje sobie sprawę, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy dodane ustawą z 16 grudnia 2016 r. stanowią odrębną od ww. podstawę prawną do zmiany prawomocnych decyzji emerytalno-rentowych, lecz nawet w sytuacji wydania takich decyzji w oparciu o sfałszowane dokumenty czy w wyniku przestępstwa, została wprowadzona 10-letnia bariera, po której zmiana na niekorzyść uprawnionego nie jest możliwa. Wprowadzając takie rozwiązania zwrócono uwagę na konieczność respektowania zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadę proporcjonalności sensu stricto tj. należytego wyważenia ochrony socjalnej jednostki, w relacji do ochrony interesu publicznego a także na konieczność nadania decyzjom organów emerytalnych stabilności niezbędnej w demokratycznym państwie prawnym, stanowiącej zarazem wyraz poszanowania zasady lojalności wywodzonej z art. 2 Konstytucji. Te zasady, zdaniem Sądu Okręgowego, zostały zupełnie zignorowane przy tworzeniu przepisu art. 24a ustawy zaopatrzeniowej oraz przy zastosowaniu tego przepisu do strony odwołującej się.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, że zastosowanie wobec odwołującej się, uprawnionej do renty rodzinnej, norm z art. 24a ustawy zaopatrzeniowej narusza konstytucyjne zasady ochrony praw nabytych, sprawiedliwości społecznej, zaufania obywatela do państwa i tworzonych przez nie prawa.

Końcowo Sąd Okręgowy zauważył, że przestrzeganie zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa ma szczególne znaczenie w sytuacji, w której ma miejsce zmiana dotychczas obowiązujących przepisów, co zaistniało w przedmiotowej sprawie. Zasada ta nabiera szczególnej wagi, gdy nowelizowane przepisy normują sytuację osób uprawnionych do renty rodzinnej a więc osób o ograniczonej zdolności adaptacyjnej do zmienionej sytuacji (vide wyrok TK z 20 grudnia 1999 r., sygn. K 4/99).

Sąd pierwszej instancji przypomniał, że zgodnie z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia, a prawa te podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Zgodnie natomiast z przepisem art. 67 ust. 1 obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa. Omawiane przepisy formułują więc zasadniczo dwa prawa podmiotowe: prawo do ochrony mienia i jego poszanowania oraz prawo do zabezpieczenia społecznego. W konstytucyjnym prawie do zabezpieczenia społecznego mieści się prawo do zachowania realnej wartości nabytych świadczeń. Jest to indywidualne prawo podmiotowe. Prawo zabezpieczenia społecznego — nie jest dziedzina, która ma za zadanie wprowadzać sankcje za działania nie mające związku z wystąpieniem ryzyka ubezpieczeniowego i niewynikające z warunków nabycia prawa do świadczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego kwestionowane przez stronę odwołującą się przepisy ustawy z 2016 r. w sposób nieusprawiedliwiony i drastycznie naruszający prawo jej własności ingerowały w słusznie nabyte przez nią prawo do renty rodzinnej.

W konkluzji swoich rozważań Sąd Okręgowy podniósł, że omówione przepisy ustawy nowelizującej, w kontekście uprawnienia do renty rodzinnej, są niezgodne ze wskazanymi wyżej i szczegółowo omówionymi przepisami i zasadami konstytucyjnymi. Tym samym rozstrzygnięcie w sprawie winno być oparte o przepisy ustawy, lecz bez stosowania niezgodnych z konstytucją przepisów ustawy zaopatrzeniowej.

Mając to na uwadze, a także biorąc pod uwagę, że organ rentowy, nie wykazał, że czyny członka rodziny strony odwołującej się podczas pełnionej służby godziły w podstawowe prawa i wolności człowieka lub też w organizacje niepodległościowe (opozycji demokratycznej) lub kościół, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione i w związku z tym zmienił zaskarżoną decyzję.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację wywiódł organ emerytalny, zaskarżając go w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. :

1) art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. przez jego niezastosowanie i podjęcie postępowania pomimo istnienia przesłanek do zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym w przedmiocie badania zgodności z Konstytucją RP, w szczególności art. 15c, art. 22a i art. 24a ustawy zaopatrzeniowej oraz przepisów ich wprowadzających od 1 października 2017 r. (sprawy przed TK toczą się pod sygn. akt: P 4/18 emerytura/renta inwalidzka i sygn. akt: P 16/19 - renta rodzinna). Treść pytań prawnych obejmuje zagadnienia dotyczące sposobu i trybu uchwalenia zaskarżonych przepisów oraz kwestie wątpliwości, czy spełnione zostały merytoryczne przesłanki do ich uchwalenia, co ma zasadnicze znaczenia dla wszystkich spraw przekazanych do sądów w związku z realizacją tzw. „ustawy dezubekizacyjnej”. Niewątpliwie wydanie rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny przesądzi o tym czy wydanie decyzji o ponownym ustaleniu wysokości emerytury, renty inwalidzkiej i renty rodzinnej było uprawnione, zatem koniecznym wydaje się weryfikacja postanowienia Sądu pierwszej instancji na podstawie art. 380 k.p.c.;

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów;

2) art. 390 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia polegające na przyjęciu, że uchwała Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r., III UZP 1/20, znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do uznania braku możliwości przypisania T. M. pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa na podstawie przesłanek pozaustawowych powołanych przez Sąd Okręgowy i pominięcia art. 15c w zw. z art. 24a ustawy zaopatrzeniowej ;

3) art. 252 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia polegające na zakwestionowaniu przez Sąd Okręgowy informacji IPN o przebiegu służby T. M., w sytuacji, gdy nie udowodniono okoliczności przeciwnych;

4) art. 232 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia polegające na przyjęciu, że organ emerytalny nie przedłożył dowodów potwierdzających pełnienie przez T. M. służby na rzecz totalitarnego państwa, w sytuacji gdy fakt ten wynika wprost z informacji o przebiegu służby;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. :

1) art. 13a ust. 5 ustawy zaopatrzeniowej przez niezastosowanie tego przepisu do ustalenia faktu służby T. M. na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej;

2) art. 2 ust. 1 i 2 ustawy zmieniającej, art. 15c i art. 24a ustawy zaopatrzeniowej przez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy z informacji Instytutu Pamięci Narodowej z 8 marca 2017 r., Nr (...) o przebiegu służby, wynika jednoznacznie, że T. M. w okresie: 6 listopada 1945 r. do 14 grudnia 1954 r. pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ustawy z dnia 18 lutego 1994 r.;

2) naruszenie S 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2015 r. poz. 1148 ze zm. - obecnie Dz. U. z 2018 r. poz. 2373) przez jego niezastosowanie, a tym samym niewłaściwe zastosowanie zasad ustalania wysokości emerytury w stosunku do byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b policyjnej ustawy emerytalnej i w konsekwencji renty rodzinnej jako świadczenia pochodnego;

3) naruszenie art. 178 ust. 1 w zw. z art. 193 Konstytucji RP, polegające na odmowie przyznania przepisom ustawy zaopatrzeniowej mocy obowiązującej.

W oparciu o powyższe zarzuty organ emerytalny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 i oddalenie odwołania od decyzji o ponownym ustaleniu wysokości renty rodzinnej odwołującej się Z. M., zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 i odstąpienie od zasądzenia od organu kosztów procesu, zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za pierwszą instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu sądowi decyzji w zakresie zasądzenia na rzecz organu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację, którą odwołująca się sformułowała osobiście wniosła przede wszystkim o przyspieszenie postępowania i wydanie wyroku, zaś z kontekstu jej wypowiedzi wywnioskować można, że wniosła także o oddalenie apelacji zgadzając się z wydanym przez Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięciem.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania jako bezzasadnego, choć zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego w rozumieniu przedstawionym w uzasadnieniu apelacji okazały się zasadne jedynie w niewielkim stopniu.

Postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, zachowuje jednak charakter postępowania rozpoznawczego. W myśl art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz postępowaniu apelacyjnym. W systemie apelacji pełnej sąd drugiej instancji ponownie rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia. Dokonuje własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na zaaprobowanym materiale zebranym w pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji. Przyjęte jest, że sąd drugiej instancji może przyjąć ustalenia za własne lub zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2020 r., I CSK 637/19).

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była ocena zgodności z prawem obniżenia odwołującej się wysokości policyjnej renty rodzinnej, po zmarłym jej mężu T. M., co nastąpiło na podstawie decyzji organu emerytalnego z 27 lipca 2017r. obniżającej po raz pierwszy wysokość renty rodzinnej odwołującej się, począwszy od 1 października 2017r.

Istotą sporu w niniejszej sprawie nie była odmienna ocena stanu faktycznego, który jest niesporny i nie był kwestionowany a ocena faktów w kontekście skutków prawnych z nich wynikających. Sąd Okręgowy uznał konieczność samodzielnego rozstrzygnięcia wątpliwości m.in. w zakresie, czy ponowne, a niekorzystne dla odwołującej się, ustalenie wysokości jej renty rodzinnej może mieć miejsce po śmierci osoby, po której ta renta przysługuje, bez oczekiwania na wynik postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie pytania prawnego zadanego przez Sąd Okręgowy w sprawie dotyczącej renty rodzinnej (sprawa o sygn. P 16/19). Wbrew stanowisku organu rentowego, Sąd trafnie uznał, że dalsze oczekiwanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego byłoby nie do pogodzenia z konstytucyjnym uprawnieniem odwołującej się do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki.

Sąd Okręgowy uznając, że odmowa zastosowania przepisu ustawy uznanego przez sąd za niekonstytucyjny nie narusza wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania zgodności ustaw z Konstytucją, przyjął koncepcję tzw. rozproszonej kontroli zgodności z Konstytucją przepisów ustawy i w konsekwencji uznał, że mógł zbadać zgodność z Konstytucją RP przepisów stanowiących podstawę wydania zaskarżonej decyzji. Stanowisko to co do zasady należy uznać za słuszne, z zastrzeżeniami wyrażonymi poniżej, odnoszącymi się do rozpoznawanej sprawy, której rozstrzygnięcie wymaga indywidualnej analizy podstawy faktycznej i materialnoprawnej.

Sąd pierwszej instancji podzielając stanowisko o potrzebie potępienia reżimów komunistycznych i demontażu dziedzictwa totalitarnego ustroju, uznał ostatecznie, że jakkolwiek bezsporny jest fakt pełnienia służby na rzecz

totalitarnego państwa przez męża odwołującej się, to jednak, ingerencja w jej prawo do renty rodzinnej (miedzy innymi z uwagi na upływ czasu od transformacji ustrojowej) narusza szereg zasad konstytucyjnych, w szczególności zasadę ochrony praw nabytych, zasadę zaufania obywatela do państwa czy zasadę niedziałania prawa wstecz. Dalej Sąd ocenił, że wydanie decyzji obniżającej świadczenie rentowe odwołującej się było także nieadekwatne do uzyskania sprawiedliwego celu i było w istocie sankcją represyjną i dyskryminacyjną.

Sąd Apelacyjny uznaje za trafne co do zasady rozważania Sądu pierwszej instancji wskazujące na dopuszczalność stosowania przez sąd powszechny rozproszonej kontroli konstytucyjnej i pominięcia w procesie subsumpcji określonego przepisu ustawy z uwagi na jego niezgodność z Konstytucją, bez uprzedniego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Problem dopuszczalności bezpośredniej kontroli w procesie stosowania prawa był wielokrotnie rozważany w orzecznictwie (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2020r.; sygn. III CZP 95/19; LEX nr 3066660). Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że powyższa kompetencja sądu powszechnego, wynika z art. 8 ust. 2 i art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jednak skorzystanie z niej, może mieć miejsce wyjątkowo i wyłącznie wówczas, gdy sąd rozpoznający sprawę nie ma wątpliwości co do niezgodności danego przepisu z Konstytucją, a sprzeczność ma charakter oczywisty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2017r., sygn. I UK 325/16, LEX nr 2389585). Art. 193 Konstytucji nie nakłada na sąd obowiązku każdorazowo zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym co do zgodności aktu normatywnego z Ustawą zasadniczą, jeżeli sąd powszechny rozpoznający sprawę dostrzeże w tym zakresie wątpliwości, a od odpowiedzi na zaistniałą wątpliwość zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Stosowanie Konstytucji wprost nie jest więc zastrzeżone wyłącznie dla Trybunału Konstytucyjnego, ale należy również do sądów powszechnych, gdy sąd dojdzie do przekonania, że przepis ustawy jest w sposób oczywisty niezgodny z Konstytucją i nie powinien być zastosowany w konkretnej sprawie.

Nie narusza to kompetencji przypisanej Trybunałowi Konstytucyjnemu, gdyż sąd powszechny nie orzeka w takim przypadku „w zastępstwie” Trybunału, skoro zakwestionowany przepis w dalszym ciągu pozostaje w systemie prawnym, korzysta z domniemania konstytucyjności i może być stosowany przez inne sądy orzekające w innych sprawach przy zastosowaniu odmiennej wykładni. W niniejszej sprawie przesłanką przemawiającą za samodzielnym, bez dalszego oczekiwania na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, rozpoznaniem sprawy przez Sąd, jest wynikająca z art. 45 ust. 1 Konstytucji, powinność sądu sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez zwłoki, przy jednoczesnym braku udzielenia przez Trybunał Konstytucyjny odpowiedzi na pytanie prawne, zadane w trybie art. 193 Konstytucji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 października 2015 r., sygn. III KRS 34/12 OSNAPiUS 2017, Nr 9, poz. 119). Mając powyższe na uwadze sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia, co do zasady, kompetencji Sądu pierwszej instancji do zastosowania w procesie orzekania bezpośredniej kontroli konstytucyjnej przepisów, na podstawie których została wydana decyzja będąca przedmiotem niniejszego postępowania. Wbrew zarzutom sformułowanym w apelacji, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie było także uzasadnione dalsze zawieszenie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, z uwagi na postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Tym samym za bezpodstawny należy uznać zarzut apelacji naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c.

Jednocześnie jednak Sąd Apelacyjny nie podziela argumentacji i rozważań Sądu pierwszej instancji, które niejako a priori doprowadziły do podważenia, jako niekonstytucyjnej, całości regulacji z zakresu zaopatrzenia służb mundurowych, odnoszącej się do renty rodzinnej po funkcjonariuszu pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa. Podkreślenia wymaga, że odwoławcze postępowanie sądowe toczące się na skutek odwołań od decyzji organów rentowych, dotyczących obniżenia wysokości świadczeń, w tym rentowych, na podstawie 24a ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno- Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2022 r. poz. 1626 ze zm., zwanej ustawą „o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”) w brzmieniu nadanym ustawą z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej,

Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270, zwanej „ustawą nowelizacyjną”), nie może cechować się schematyzmem podejmowania rozstrzygnięcia. Sąd rozpoznający taką sprawę nie powinien bowiem wyrokować przy zastosowaniu założeń mogącego odnosić się do każdej sprawy, gdyż mogłoby prowadzić to do wniosku, że wszystkie decyzje wydane na podstawie wskazanych wyżej przepisów (także dotyczące świadczeń emerytalnych i rent inwalidzkich) godzą w konstytucyjne prawa odwołujących się. Przyjęcie takiego modelu oznaczałoby wyłączenie z góry przez sąd powszechny całej regulacji z zakresu zabezpieczenia społecznego, przez automatyczne przyjęcie stanowiska bez odniesień do indywidualnie rozpoznawanej sprawy, co uznać należy za niewłaściwe. Nie można bowiem uznać, że wszystkie odwołania od decyzji organów rentowych, ustalających ponownie wysokość świadczeń zaopatrzeniowych należnych funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa lub członkom ich rodzin, powinny być zmienione, jako oparte na niekonstytucyjnych przepisach, bez uprzedniego zbadania ustalonych w sposób kompletny okoliczności konkretnej sprawy.

Spostrzeżenie powyższe uzasadnione jest wnioskiem wyprowadzonym z argumentacji przytoczonej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która mogłaby znaleźć zastosowanie także w innych sprawach toczących się na skutek odwołań od decyzji obniżających świadczenia z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy w związku ze stwierdzeniem pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa w organach wymienionych w art. 13 b ww. znowelizowanej ustawy. Argumentacja ta ma bowiem charakter uniwersalny, odnoszący się do ogółu omawianej regulacji ustawowej. Sąd Okręgowy okazał się przy tym dalece niespójny i niekonsekwentny, powołując się na obowiązek dokonywania indywidualnej oceny sytuacji każdego świadczeniobiorcy, jednocześnie sam zastosował arbitralną ocenę zaskarżonej decyzji w oderwaniu od stanu faktycznego sprawy, nie przeprowadzając w ogóle analizy charakteru służby męża odwołującej się i w konsekwencji zastosował niedopuszczalny automatyzm przy wydaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia tj. art. 24a w związku z art. 15c i art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji przez uznanie, że niezasadnie obniżono wysokość renty rodzinnej odwołującej się, przysługującej jej po zmarłym mężu, stwierdzić na wstępie należy, że zarzut ten i jego uzasadnienie zostały sformułowane w sposób niezwykle lakoniczny. W tym zakresie jednak Sąd Apelacyjny nie jest związany zarzutem sformułowanym przez stronę skarżącą i samodzielnie dokonuje takiej oceny w granicach zaskarżenia wyroku.

Rozważania dotyczące tej kwestii godzi się otworzyć stwierdzeniem, że obowiązkiem Sądu było wyjaśnienie podstawy materialnoprawnej rozstrzygnięcia. Tymczasem Sąd Okręgowy przytoczył (całkowicie zbędnie) pełną treść art. 13 b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy w brzmieniu nadanym ustawą z 16 grudnia 2016 r. o zmianie tej ustawy, wymieniając bez potrzeby wszystkie cywilne i wojskowe instytucje i formacje, w których służba pełniona od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. została zakwalifikowana przez ustawodawcę jako służba na rzecz totalitarnego państwa, jednocześnie nie dokonując podstawowej czynności tj. konkretnego wskazania podległości organizacyjnej jednostki, w której pełnił służbę T. M.. W tym znaczeniu rozstrzygnięcie Sądu pozbawione jest materialnoprawnej podstawy, zaś pozwany organ rentowy w uzasadnieniu apelacji przytacza także argumentację schematyczną, uniwersalną pozbawioną odniesienia indywidualnego do przedmiotowej sprawy, a przez to wskazania z jakich przyczyn służba pełniona przez T. M. powinna być zakwalifikowana jako pełniona na rzecz totalitarnego państwa.

Przepis art. 13 b nie wymienia wszakże „(...) w S.”, ani „(...) w R., czy K.”, w których to jednostkach pełnił służbę mąż odwołującej się w latach 1944 – 1954, zatem przyporządkowanie tych jednostek wymagało dokonania po raz pierwszy w postępowaniu odwoławczym analizy w zakresie ich podległości organizacyjnej w czasie, gdy służba była pełniona.

Nie jest sporne, że służba ta była pełniona od 6 listopada 1944 r. do 14 grudnia 1954 r., a szczegółowy jej przebieg wynika z wykazu jednostek zawartego w aktach osobowych męża odwołującej się o sygn. (...) (załączonych do akt sprawy w formie potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii). Przebieg tej służby nie był kwestionowany, ani nawet analizowany na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Mając zatem na uwadze konieczność odpowiedniego zakwalifikowania tej służby przez pryzmat instytucji i jednostek organizacyjnych wymienionych w

art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, czego nie uczynił Sąd pierwszej instancji, a na co nie zwrócił także uwagi organ rentowy w apelacji, należało sięgnąć do źródeł zawierających informacje historyczne w tym zakresie. W celu naświetlenia historycznych uwarunkowań funkcjonowania jednostek Milicji Obywatelskiej w czasie pełnienia służby przez męża odwołującej się (lata 1944 – 1954) konieczne jest zatem odwołanie się do informacji wynikających z opracowań badawczych opartych na kwerendzie dokumentacji archiwalnej pozostającej przede wszystkim w dyspozycji Instytutu Pamięi Narodowej.

Początki funkcjonowania aparatu represji na ziemiach polskich wiązały się z realizacją stalinowskiego planu zaprowadzenia w powojennej Polsce komunistycznej dyktatury. Budowa i utrwalanie reżimu komunistycznego wiązały się z koniecznością zorganizowania przez „władzę ludową” centralnych i terenowych struktur aparatu represji, mających gwarantować skuteczną pacyfikację wszelkich form oporu społeczeństwa polskiego przeciwko zaprowadzanej dyktatury komunistycznej. Rolę taką spełniać miało Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego powstałe 1 stycznia 1945 r., na bazie funkcjonującego od połowy 1944 r. Resortu Bezpieczeństwa Publicznego przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Powołany do życia na mocy dekretu z 21 lipca 1944 r. (Dz. U. Nr 1, poz. 1) Krajowej

Rady Narodowej, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego miał w swoim składzie 13 resortów, w tym Resort Bezpieczeństwa Publicznego (RBP).

Na mocy art. 2 ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 19, poz. 99), utworzono urząd ministra bezpieczeństwa publicznego. Ministerstwu podlegały Milicja Obywatelska oraz związana z nią organizacja społeczna Ochotnicza Rezerwa MO (ORMO), więzienia i obozy oraz wojska wewnętrzne. Równoległe z rozwijaniem resortu powoływano jednostki terenowe tzw. Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), Miejskie (MUBP), powiatowe (PUBP) oraz komórki przy gminnych posterunkach MO. Jednostki te były wyłączone spod jurysdykcji terenowej administracji państwowej i samorządów.

Do najważniejszych zadań terenowych jednostek bezpieczeństwa publicznego w okresie bezpośrednio powojennym należały: „walka z bandytyzmem” tj. zwalczanie podziemia antykomunistycznego, w tym walka ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym, rozpracowywanie „wrogich elementów” władzy komunistycznej, kontrola i inwigilacja partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, środowisk „akowskich”, „endekich”, kontrola operacyjna całości życia gospodarczego, kontrola operacyjna organizacji społeczno-politycznych, związków zawodowych, środowisk oświatowych i naukowych, ludzi kultury, młodzieży, kościoła katolickiego, a także innych związków religijnych.

Formalnie Milicję Obywatelską utworzono 7 października 1944 r. na mocy Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Faktycznie formacja ta istniała już od lipca 1944 r. i rozpoczynała działalność na wyzwolonych stopniowo terenach. W poszczególnych miejscowościach inicjatywa organizowania milicji należała najczęściej do dowódców wojsk radzieckich. Początkowo MO opierała się kadrowo na partyzantach Armii Ludowej, a jej pierwszym i długoletnim komendantem był dowódca AL Franciszek Jóźwiak. Funkcjonariuszem MO mogła być tylko osoba o odpowiednim „obliczu klasowym i ideowym”. Stopniowo milicję całkowicie podporządkowano partii komunistycznej, natomiast jej szeregi „oczyszczono” z przedwojennych policjantów, żołnierzy AK i członków innych organizacji uznanych przez komunistów za wroga. W latach 1949-1954 MO była całkowicie podporządkowana Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego, co korespondowało z koncepcją stalinowskiego państwa totalitarnego. Do 1954 roku Milicja Obywatelska ściśle współpracowała z organami bezpieczeństwa. Funkcjonariusze brali udział w prześladowaniu opozycji i podziemia niepodległościowego, organizowali oblawy na partyzantów, asystowali w bezprawnych aresztowaniach, czasem nawet w egzekucjach (<https://kujawsko-pomorska.policja.gov.pl/kb/informacje/historia-policji/historia-policji-1945/2997.Geneza-i-powstanie-Milicji-Obywatelskiej-1944-1990.html>; Piotr Sykut)

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Kielcach powstała w wyniku wejścia w życie dekretu PKWN z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej. Początkowo KWMO w Kielcach funkcjonowała równolegle z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach. Rozkazem Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 18 marca 1949 r. Milicja Obywatelska została podporządkowana MBP, co za tym idzie – KWMO w Kielcach weszła w skład WUBP w Kielcach, a Komendant Wojewódzki MO został Zastępcą Szefa WUBP ds. MO. Do zakresu działania organów MO należały: „ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego; dochodzenie i ściganie przestępstw; wykonywanie zaleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie prawem przewidzianym”. Swoje obowiązki KWMO w Kielcach wypełniana z pomocą ogniw terenowych obejmujących Komendy Miejskie i Powiatowe, Komisariaty MO oraz samodzielne sekcje i wydziały administracyjne i operacyjne na poziomie wojewódzkim. Bezpośrednio przy KWMO w Kielcach działały następujące ognia: Kwatermistrzostwo, Samodzielna Sekcja Administracyjno-Gospodarcza, Wydział Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych, Wydział Finansowy, Wydział I (Ogólny), Wydział II (Służby Zewnętrznej), Wydział III (Służby Kryminalnej), Wydział IV (do Walki z Przystępczością Gospodarczą), Wydział V (Kadr), Wydział V (Kadr i Szkolenia) oraz Wydział VI. Pierwsze zmiany w funkcjonowaniu KWMO w Kielcach nastąpiły w wyniku wejścia w życie dekretu z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej. Z kolei w grudniu 1954 r. rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Zgodnie z dekretem z 7 grudnia 1954 r.

o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego do „kierowania administracją spraw wewnętrznych i ochroną bezpieczeństwa w kwestiach bezpieczeństwa publicznego” ustanowiono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Zadania realizowane przez pion MO na terenie województw przejęła Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Kielcach, podległa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (<https://inwentarz.ipn.gov.pl/archivalCollection>).

Z powołanych źródeł (także Encyklopedia PWN), a także z wiedzy powszechnie znanej, wynika zatem, że Komendy Wojewódzkie (pośrednio także Powiatowe) Milicji Obywatelskiej, w tym w Sandomierzu, Radomiu i Kielcach, w których w okresie objętym skarżoną decyzją (od 6 listopada 1944 r. do 14 grudnia 1954 r.) pełnił służbę T. M., podlegały bezpośrednio Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, realizując przede wszystkim zadanie wprowadzania i utrwalania reżimu komunistycznego, co wiązało się z koniecznością zorganizowania terenowych struktur aparatu represji, mających gwarantować skuteczną „pacyfikację wszelkich form oporu” społeczeństwa polskiego przeciwko dyktaturze komunistycznej.

Mając na uwadze wyżej naświetlone uwarunkowania i przyporządkowanie organizacyjne jednostek, w których pełnił służbę T. M. w latach 1944

1954, należy wskazać, że pełnił on służbę w jednostce podporządkowanej Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a zatem wymienionej w art. 13b ust. 1 pkt 4 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się bowiem służbę pełnioną w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. m.in. w jednostce organizacyjnej podległej Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego do 14 grudnia 1954 r., a takie podporządkowanie miały Komendy (KPMO i KWMO) w Sandomierzu, Radomiu i Kielcach do 14 grudnia 1954 r.

Wobec tych faktów, w żadnym razie nie można uznać za trafne twierdzenia Sądu Okręgowego, że choć mąż odwołującej się pełnił służbę w jednostkach organizacyjnych zakwalifikowanych przez ustawodawcę jako organy totalitarnego państwa, wskazanych w art. 13 b ust. 1 znowelizowanej ustawy, to jednak brak jest uzasadnionych podstaw do obniżenia odwołującej się wysokości świadczenia rentowego w sposób wynikający z decyzji organu rentowego. Sąd Okręgowy uznał, że brak było przesłanek do redukcji wysokości świadczenia odwołującej się, gdyż mąż ubezpieczonej nabył swoje prawo emerytalne (w 1988 r.) słusznie.

Należy mieć na uwadze (zważywszy na stanowiska, które zajmował w czasie służby), że osoby formalnie kwalifikowane do organów służby państwa totalitarnego, w czasie wykonywania tej służby uzyskiwały dodatkowe profity o

charakterze ekonomicznym i socjalnym z racji samej tylko przynależności do danej jednostki czy pełnionej funkcji, niezależnie od tego jakie czynności faktycznie wykonywały. Dodatkowe profity wiązały się z samą tylko przynależnością do jednostki zaliczanej do służby państwa totalitarnego, również w odniesieniu do stanowisk czy funkcji, które prima facie nie wiązały się z żadną działalnością represyjną. Co bardzo istotne, te dodatkowe profity, w tym w szczególności wyższe wynagrodzenia, z racji samego organizacyjnego przyporządkowania danej jednostki czy funkcji przełożyły się na wyższe kwoty świadczeń emerytalno – rentowych przysługujących takim osobom, niż świadczenia przysługujące tym funkcjonariuszom czy pracownikom, którzy nie byli przyporządkowani organizacyjnie do służby państwa totalitarnego. Należy bowiem przyjąć założenie, że brak organizacyjnego przyporządkowania do służby państwa totalitarnego, skutkowałby niepodleganiem preferencyjnemu systemowi zabezpieczenia społecznego, lecz systemowi powszechnemu, a co za tym idzie wysokość świadczeń byłaby istotnie niższa. Odzwierciedleniem powyższego jest posłużenie się przez ustawodawcę definicją ustawową służby na rzecz państwa totalitarnego niezależną od faktycznie wykonywanych czynności, lecz związaną z dodatkowymi profitami z racji przyporządkowania organizacyjnego danej funkcji czy jednostki. Nie można zatem a priori przyjąć, że choć dana osoba formalnie pełniła służbę zdefiniowaną w art. 13b ust. 1 ustawy jako służbę na rzecz totalitarnego państwa, to fakt ten nie daje uzasadnionych podstaw do obniżenia świadczeń emerytalno - rentowych z uwagi na wnioski jakie wynikają z analizy zgodności zapisów ww. ustawy z Konstytucją RP.

Z tak sformułowaną tezę Sąd Apelacyjny w sposób fundamentalny się nie zgadza. Przynajmniej wskazać należy, że Sąd Okręgowy w ogóle nie dokonał kwalifikacji służby męża odwołującej się z punktu widzenia treści art. 13b i wymienionych w tym przepisie jednostek, ograniczając się do przytoczenia pełnej treści przepisu, bez wskazania pod którą z wymienionych jednostek podpada służba T. M.. Sąd uznał to za zbędne wobec dokonania takiej kwalifikacji przez Instytut Pamięci Narodowej. Teza taka jest z gruntu wadliwa bowiem w postępowaniu sądowym toczącym się na skutek odwołania od decyzji organu emerytalno - rentowego, informacja IPN nie ma charakteru wiążącego dla Sądu, o czym szerzej poniżej. Obowiązkiem Sądu było zatem samodzielne dokonanie kwalifikacji służby pełnionej przez męża odwołującej się w ww. okresie pod kątem brzmienia art. 13b znowelizowanej ustawy zaopatrzeniowej.

Sąd Najwyższy w uchwale z 16 września 2020 r. (w sprawie o sygn. III UZP 1/20, którą Sąd Okręgowy pominął) stwierdził, że ustawowe kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” określone w art. 13b ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności danej sprawy, dlatego też należy tej oceny dokonywać przy uwzględnieniu charakteru jednostki, w której służba była pełniona, celów jakie miała do realizacji w strukturach państwa totalitarnego oraz faktów, wynikających z dokumentacji zebranej w aktach osobowych funkcjonariusza, odnoszących się do konkretnej osoby.

W rozpoznawanej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ulega wątpliwości, że służba T. M. w ww. jednostkach Milicji Obywatelskiej w latach 1944 – 1954, była służbą pełnioną na rzecz totalitarnego państwa. Ww. jednostki, szczególnie w okresie bezpośrednio powojennym, służyły umacnianiu komunistycznego reżimu, a przez to naruszeniom elementarnych praw człowieka i swobód obywatelskich, przede wszystkim działaczy opozycji niepodległościowej, postrzeganych przez podporządkowaną dominacji ZSRR władzę, jako „wrogów” politycznych.

Wobec tego stwierdzenie Sądu Okręgowego, że w niniejszym przypadku brak było przesłanek do redukcji wysokości świadczenia Z. M., która z przywileju podwyższonych świadczeń rentowych (w porównaniu do takiego rodzaju świadczeń w powszechnym systemie emerytalnym), dla których wyliczenia podstawę stanowiła emerytura T. M., korzystała przez 29 lat m.in. z tytułu służby jej męża godzącej w elementarne prawa osób nie akceptujących powojennego porządku politycznego, należy uznać za pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

Podkreślenia przy tym wymaga, co wynika z analizy treści dokumentów zawartych w aktach osobowych T. M., że został on przyjęty do służby na skutek własnych starań i z własnej woli wyrażonej w podaniu o przyjęcie do służby, z którym zwrócił się do (...) w S. z prośbą o przyjęcie go do pracy w „szeregi Milicji Obywatelskiej” Z opinii służbowych, wniosków awansowych i charakterystyk służbowych, dotyczących okresu służby w latach 1944 - 1954 wynika, że mąż odwołującej się identyfikował się w pełni z ówczesnym totalitarnym ustrojem, który czynnie i aktywnie wspierał z dużym zaangażowaniem wykonując zlecone mu zadania, wykazywał przy tym pełną dyspozycyjność. Jego pełna

zaangażowania postawa była uzasadnieniem dla awansów służbowych, pomimo braku odpowiedniego wykształcenia i formalnych kwalifikacji.

Suma powyższych ustaleń naświetlających charakter służby T. M. od 6 listopada 1944 r. do 14 grudnia 1954 r. w jednostkach (...) w S., R. i K., w okresie szczególnie nasilonych represji politycznych i bezwzględного zwalczania wszystkich przeciwników politycznych, daje uzasadnione podstawy do jej zakwalifikowania jako służby na rzecz totalitarnego państwa. Jednostki, w której służba ta była pełniona, były zasadniczymi, niezbędnymi elementami, składającymi się na fundamenty wprowadzania i utrwalania ustroju komunistycznego, będąc podporządkowane bezpośrednio Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego.

Tytułem wstępu do dalszych rozważań dotyczących zasadności podstaw zaskarżonego wyroku należy odnieść się szerzej do przyjętej przez Sąd pierwszej instancji tezy dotyczącej skutków kwalifikacji służby dokonanej przez Instytut Pamięci Narodowej w Informacji z 8 marca 2017 r., jako pełnionej na rzecz totalitarnego państwa.

Nie podziеляjąc poglądu Sądu Okręgowego co do charakteru tego dokumentu wskazać należy, że Informacja o przebiegu służby przedstawiona przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, nie jest dla sądu powszechnego prowadzącego sprawę z zakresu ubezpieczeń społecznych wiążąca. Kontrola zaskarżonych decyzji organów rentowych polega przede wszystkim na możliwości przeprowadzenia niczym nieograniczonego postępowania dowodowego przez sąd powszechny w zakresie faktów stanowiących podstawę ich wydania. Za słusznością tego stanowiska przemawia utrwalone od lat orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Przypomnieć należy, że już w postanowieniu Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2011 r. (sygn. II UZP 10/11, OSNP 2012 Nr 23-24, poz. 298) wyrażono stanowisko, że sąd ubezpieczeń społecznych, rozpoznający sprawę w wyniku wniesienia odwołania od decyzji organu emerytalno-rentowego w sprawie ponownego ustalenia (obniżenia) wysokości emerytury policyjnej byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, nie jest związany treścią informacji o przebiegu służby w organach bezpieczeństwa państwa przedstawionej przez Instytut Pamięci Narodowej zarówno co do faktów (ustalonego w tym zaświadczeniu przebiegu służby), jak i co do kwalifikacji prawnej tych faktów (zakwalifikowania określonego okresu służby jako służby w organach bezpieczeństwa państwa). Związanie to obejmuje jedynie organ emerytalny, który przy wydawaniu decyzji musi kierować się danymi zawartymi w informacji o przebiegu służby. Ustalenia faktyczne i interpretacje prawne Instytutu Pamięci Narodowej nie mogą natomiast wiązać sądu - do którego wyłącznej kompetencji należy ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w przedmiocie prawa do świadczeń emerytalno - rentowych i ich wysokości oraz odpowiednia kwalifikacja prawna ustalonych faktów.

Kwestia ta w rozpoznawanej sprawie ma wprawdzie znaczenie drugorzędne, gdyż zważywszy na przebieg postępowania sądowego należy przyjąć, że nie było między stronami sporu co do rzeczywistego przebiegu służby męża odwołującej się, zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji w jednostkach organów totalitarnego państwa, w których był zatrudniony, to jednak "maga ustosunkowania się ze względu na stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do tej kwestii należy przywołać ugruntowany i trafny pogląd, przypomniany przez Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 16 września 2020 r. (sygn. III UZP 1/20, OSNP 2021/3/28), że w orzecznictwie (także administracyjnym) wykrystalizował się zasługujący na aprobatę pogląd, że informacja o przebiegu służby nie jest władczym przejawem woli organu administracji publicznej. Oznacza to, że sąd ma obowiązek oceny całego materiału dowodowego łącznie z treścią informacji IPN, która może być podważana. W kwestii tej zwrócono uwagę na ograniczone możliwości odniesienia się do treści informacji przez osobę, której ta informacja dotyczy, skoro w czasie jej sporządzenia nie ma ona żadnego na nią wpływu. Funkcjonariusz, którego informacja dotyczy nie może w ramach procedury jej sporządzania, złożyć wniosków dowodowych, przedstawić twierdzeń, które mogłyby wpłynąć na jej treść. Nie ma także trybu administracyjnego zaskarżenia takiej informacji, jej zakwestionowania, poddania kontroli choćby formalnej. Zagadnienie to było przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, który w uzasadnieniu wyroku z 24 lutego 2010 r. (w sprawie o sygn. K 6/09, OTK-A 2010 r.

Nr 2, poz. 15), a także w motywach wyroku z 11 stycznia 2012 r. (sygn. K 36/09,

OTK-A 2012 Nr 1, poz. 3) wyjaśnił, że kontrola informacji o przebiegu służby wydawanej przez IPN, została połączona z prawem zaskarżenia decyzji organu emerytalnego, a w konsekwencji z prawem do rozpoznania istoty sprawy przez sąd powszechny. Nie sposób zatem uznać, że ustawodawca pozbawił osoby, których dotyczy kwestionowana regulacja, prawa sądowej kontroli informacji sporządzonej przez IPN. Informacja o przebiegu służby jest oświadczeniem wiedzy i nie rozstrzyga konkretnej sprawy administracyjnej, ma charakter strictly informacyjny i stanowi jedynie urzędowe potwierdzenie faktów, wynikających z akt osobowych funkcjonariusza. Władczym rozstrzygnięciem wobec skarżącego jest decyzja organu emerytalnego w przedmiocie ustalenia wysokości świadczenia, która podlega kontroli sądowej przed sądem powszechnym, który rozpoznając sprawę, jest uprawniony do weryfikacji informacji IPN w postępowaniu dowodowym przy zastosowaniu przepisów postępowania cywilnego.

Każdy istotny fakt w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, które sąd uzna za pożądane, a ich dopuszczenie za celowe. Ukształtowane wieloletnią praktyką orzecznictwo sądowe jednoznacznie akceptuje takie rozwiązanie, że okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udawadniane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego (zob. wyroki: z 14 czerwca 2006r., sygn. I UK 115/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 257; z 9 kwietnia 2009r., sygn. I UK 316/08, LEX nr 707858; z 16 czerwca 2011r., sygn. III UK 213/10, LEX nr 950436; z 11 sierpnia 2016r., sygn. II UK 323/15, LEX nr 2157273; z 11 października 2016r., sygn. I UK 356/15, LEX nr 2174067), zaś art. 247 k.p.c., wprowadzający ograniczenia dowodzenia zeznaniami świadków przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną, nie ma zastosowania w tych sprawach (zob. wyrok SN z 16 czerwca 2016r., sygn. III PK 139/15, LEX nr 2117654). Oznacza to, że formalne badanie dokumentów, co do których nie istnieje inna procedura pozwalająca zwalczać ustalenia faktyczne czy też umożliwiającą wykazanie rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków w okresie służby, nie realizuje prawa podstawowego do sprawiedliwego procesu, które musi być zagwarantowane nawet w przypadku braku stosownych przepisów dotyczących tego postępowania (por. wyrok TS z 22 marca 2000r., C-7/98, D. Krombach v. A. Bamberski, LEX nr 82735). Skoro sądu powszechnego nie wiąże informacja o przebiegu służby, to w razie stosownego zarzutu przeciwko osnowie tej informacji, sąd jest zobowiązany do rekonstrukcji jej przebiegu w konkretnym wypadku. Fakty, wynikające z informacji IPN, podlegają swobodnej ocenie Sądu, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności co do długości okresu pełnienia służby, jej historycznego umiejscowienia w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., miejsca pełnienia służby, zajmowanych stanowisk czy stopni służbowych. Co istotne i na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w ww. uchwale (sygn. III UZP 1/20) i na co zwrócono uwagę w doktrynie, podczas weryfikacji przebiegu służby należy sięgać do opinii służbowych funkcjonariuszy (szer. zob. B. Jaworski: System opiniowania funkcjonariuszy służb mundurowych, 2019 nr 87, s. 105).

Wobec powyższego kwalifikacja służby w konkretnej sprawie, jako pełnionej na rzecz totalitarnego państwa musi być dokonana przez sąd rozpoznający odwołanie od decyzji organu emerytalno-rentowego obniżającej wysokość świadczenia właśnie ze względu na charakter tej służby.

Podkreślenia wymaga, że ustawodawca w nowelizacji ustawy zaopatrzeniowej z 16 grudnia 2016r. precyzując pojęcie służby na rzecz totalitarnego państwa przez stworzenie odrębnego, od katalogu zawartego w ustawie lustracyjnej wykazu jednostek, w których tak określona służba była wykonywana, nie bez przyczyny uznał, że w organach bezpieczeństwa państwa PRL pełnili służbę funkcjonariusze, których znaczenie dla efektywnego funkcjonowania aparatu represji w totalitarnym państwie było zróżnicowane z punktu oceny „ciężaru gatunkowego” realizowanych przez nich zadań. Były wśród nich funkcje i stanowiska o charakterze kluczowym, zasadniczym, wiodącym, ale były też funkcje pomocnicze, wspierające (jak służba T. M. w rozpoznawanej sprawie), których jednak znaczenie dla całokształtu sprawnego działania organów bezpieczeństwa, było nie mniej istotne.

Brak przy tym wyłączenia spod regulacji ustawy nowelizującej określonych funkcjonariuszy, których zadania były pomocnicze, techniczne czy uboczne, nie był przypadkowy, gdyż wynikał z uzasadnionego przekonania, że komunistyczny ustrój totalitarny opierał się na sprawnym działaniu organów bezpieczeństwa państwa tworzących celowo skonstruowany i niezwykle rozbudowany organizm, w którego strukturze każdy element przyczyniał się do skutku polegającego na zwalczaniu niepodległościowej opozycji demokratycznej, wszelkich przejawów dążenia do

odzyskania suwerenności, łamaniu praw człowieka i obywatela, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, godności, wolności, własności, pokoju i bezpieczeństwa.

Działania organów bezpieczeństwa państwa miały charakter systemowy, wobec czego dopiero suma poszczególnych działań funkcjonariuszy tworzyła system uznany obecnie powszechnie za bezprawny, skierowany przeciwko prawom człowieka i obywatela, służący zwalczaniu dążeń niepodległościowych, niejednokrotnie prowadzący, na skutek całego łańcucha działań różnych osób, do czynów przestępnych, a nawet zbrodniczych. Zważywszy zatem na całokształt funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa państwa i jego charakter oraz cele, brak jest uzasadnionych podstaw do ustalania indywidualnej odpowiedzialności konkretnych funkcjonariuszy (przez pryzmat współcześnie rozumianej odpowiedzialności karnej), co jest niewątpliwie także sprzeczne z intencją ustawodawcy.

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy, że z art. 24a ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, regulującego podstawy ustalania wysokości renty rodzinnej wynika, że w przypadku renty rodzinnej przysługującej po osobie, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art.

13b, i która pozostawała w służbie przed dniem 2 stycznia 1999 r., renta rodzinna przysługuje na zasadach określonych w art. 24, z zastrzeżeniem, że wysokość renty rodzinnej ustala się na podstawie świadczenia, które przysługiwało zmarłemu z uwzględnieniem art. 15c lub art. 22a. Stosownie natomiast do art. 24 a ust. 2 tej ustawy, wysokość renty rodzinnej, nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty rodzinnej wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ogłoszonej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W celu ustalenia wysokości renty rodzinnej, zgodnie z ust. 1 i 2, organ emerytalny występuje do Instytutu Pamięi Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z wnioskiem o sporządzenie informacji, o której mowa w art. 13a ust. 1, przy czym do odwołującej się nie ma zastosowania art. 24a ust. 4 i 5 ww. ustawy. Z art. 24a ust. 4 wynika, że przepisów art. 24a ust. 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli osoba uprawniona do renty rodzinnej udowodni, że osoba, o której mowa w tych przepisach (w tym przypadku mąż odwołującej się), przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjęła współpracę i czynnie wspierała osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego. Odwołująca się nie powołała się na żadne fakty czy dowody, z których podjęcie takich działań przez jej męża przed 1990 r. mogłoby wynikać.

Biorąc pod uwagę treść przytoczonych przepisów, organ rentowy poprawnie ustalił zatem wysokość renty rodzinnej Z. M. od 1 października 2017 r.

w decyzji z 27 lipca 2017 r., wobec czego odwołanie ostatecznie okazało się bezzasadne.

Zważywszy na argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy, wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszej sprawie, jest ona nietrafna z poniżej naświetlonych względów.

Celem ustawy z 16 grudnia 2016 r. nowelizującej ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, była likwidacja przywilejów emerytalnych i rentowych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa uzyskanych przez nich z tytułu służby na rzecz totalitarnego państwa, bądź też przez członków ich rodzin w postaci renty rodzinnej. Jak wynika z preambuły ustawy nowelizującej z 2009 r., (znajdującej analogiczne zastosowanie w odniesieniu do nowelizacji z 2016 r. ze względu na cel tej regulacji), obniżającej po raz pierwszy część przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa (nie obejmujących wówczas rent rodzinnych), system władzy komunistycznej opierał się głównie na rozległej sieci organów bezpieczeństwa państwa, spełniającej w istocie funkcje policji politycznej, stosującej bezprawne metody, naruszającej podstawowe prawa człowieka, zwalczającej organizacje i osoby broniące niepodległości i demokracji, przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności i rygorów prawa. Dostrzeżono wówczas, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa pełnili swoje funkcje bez ponoszenia ryzyka utraty zdrowia lub życia, korzystając przy tym z licznych przywilejów materialnych i prawnych w zamian za sprzeniewierzenie się wartościom niepodległościowym, wolnościowym i demokratycznym oraz udział w utrwalaniu nieludzkiego systemu władzy.

W ukształtowanym orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, na tle noweli z 2009 r., przyjęto zgodnie, że obniżenie uprzywilejowanych świadczeń, uzyskanych z tytułu służby w organach bezpieczeństwa państwa, nie naruszyło zasady równości lub proporcjonalności świadczeń, bowiem tak uzyskane przywileje nie podlegają ochronie z racji działań ukierunkowanych na zwalczanie przyrodzonych praw człowieka i tym samym byli funkcjonariusze nie mają prawa podmiotowego ani tytułu moralnego domagania się utrzymania przywilejów zaopatrzeniowych za okresy zniewalania dążeń niepodległościowych (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 3 marca 2011 r., sygn. II UZP 2/11, OSN 2011 nr 1516, poz. 210). Należy zwrócić uwagę, że na uprzywilejowanie w zakresie emerytalno – rentowym byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa państwa składało się szereg elementów. Wynikało ono często już tylko z faktu wysokich uposażeń, jakie państwo komunistyczne zapewniało takim funkcjonariuszom, zwłaszcza tym, którzy wykazywali się gorliwością i dyspozycyjnością, ale również z ustalania świadczeń emerytalnych i rentowych na znacznie korzystniejszych zasadach, wynikających z ustawy zaopatrzeniowej, w stosunku do samego sposobu ustalania emerytur i rent większości obywateli w powszechnym systemie emerytalnym. O ile taki sposób ustalania świadczeń dla funkcjonariuszy strzegących bezpieczeństwa państwa, obywateli i porządku publicznego w suwerennym i demokratycznym państwie jest zasadny, o tyle jest nie do przyjęcia w stosunku do byłych funkcjonariuszy (i członków ich rodzin), pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa, a więc w organach i instytucjach, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i rządy prawa. T. M. korzystał z uprzywilejowanych w zakresie wysokości świadczeń emerytalnych ustalonych przy zastosowaniu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, przez wiele lat (po zwolnieniu ze służby w 1988 r.), zaś po jego śmierci jego żona, jako uprawniona do renty rodzinnej.

Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy z 16 grudnia 2016 r. nowelizującej ustawę zaopatrzeniową, ustawa ta miała na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów emerytalnych i rentowych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie od 22 lipca 1944r. do 31 lipca 1990r. Zdaniem projektodawcy wprowadzone na gruncie ustawy „dezubekizacyjnej” z 2009r. rozwiązania, które nie objęły wówczas świadczeń rodzinnych, nie okazały się w pełni skuteczne, gdyż cel tej ustawy nie został osiągnięty w zakładanym zakresie. Stwierdzenie to ma uzasadnione faktami podstawy. Wskazano, że przywileje emerytalne i rentowe takich funkcjonariuszy nie zasługują na ochronę prawną przede wszystkim ze względu na powszechne poczucie naruszenia w tym zakresie zasady sprawiedliwości społecznej. Jako przywilej należy rozumieć ustalenie świadczeń emerytalno - rentowych na znacznie korzystniejszych zasadach wynikających z ustawy zaopatrzeniowej, w stosunku do sposobu ustalania emerytur i rent w powszechnym systemie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mającego na uwadze przytoczoną argumentację, regulacje zawarte we wskazanych przepisach nie stanowią naruszenia powszechnej zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa osób pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa w jednostkach wchodzących w skład organów bezpieczeństwa państwa, które stosowały bezprawne i niegodziwe akty lub metody przemocy politycznej wobec innych obywateli. Osoby te zarówno w czasie swojej aktywności zawodowej, jak i po jej zakończeniu korzystały z licznych przywilejów, w tym mających wymiar finansowy, przy jednoczesnym całkowitym braku zasługującego na akceptację uzasadnienia dla takowych. Zauważyć należy, że realizacji zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa w demokratycznym państwie prawa realizującym zasady sprawiedliwości społecznej mogą oczekiwać również obywatele nie godzący się na dalsze utrzymywanie tego rodzaju uprzywilejowania, w szczególności pielęgnujący pamięć o ofiarach zbrodni komunistycznych, które zostały całkowicie pozbawione możliwości nabycia jakichkolwiek świadczeń, lub będąc represjonowanymi przez aparat bezpieczeństwa często korzystały z zaniżonych świadczeń emerytalno-rentowych.

Zestawiając służbę funkcjonariuszy organów, składających się na opisany system represji skierowanych przeciwko współobywatelom, z ofiarami reżimu i ich zaangażowaniem na rzecz suwerenności państwa polskiego oraz odzyskania przez społeczeństwo podstawowych, przynależnych mu praw i wolności, nie sposób nie dostrzec rażącej dysproporcji. Nie istnieje zatem uzasadnienie dla przedkładania interesów i oczekiwań byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa w organach wymienionych w ustawie zaopatrzeniowej i członków ich rodzin nad powyższą, słuszną potrzebę obywateli, zwłaszcza tych, którzy doznali krzywdy na skutek działań organów służby bezpieczeństwa państwa.

Analizując niniejszą sprawę w powyższym kontekście należy stwierdzić, że powołana przez Sąd Okręgowy argumentacja odwołująca się do ochrony tych świadczeń w świetle gwarancji zapisanych w Konstytucji RP jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie do pogodzenia z powołanymi zasadami demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art.2

Konstytucji RP).

Podkreślenia przede wszystkim wymaga, że w art. 2 Konstytucji RP ustrojodawca wyraził trzy zasady konstytucyjne, zasadę państwa demokratycznego, zasadę państwa prawnego i zasadę sprawiedliwości społecznej, które to zasady są ze sobą powiązane funkcjonalnie i materialnie. Nie ma możliwości kompleksowego scharakteryzowania żadnej z nich bez uwzględnienia pozostałych (zob. M.Florczak-Wątor w P.Tuleja (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, wyd. II, 2021 r.). Nie można zatem akcentować zasady państwa prawa pomijając, że chodzi o zasadę demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, co wprost wynika z Konstytucji RP (art. 2). Nie może być zatem mowy o takim rozumieniu zasady państwa prawnego, która nie urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość społeczna jest definiowana jako „dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli”, a także podkreśla się, że „sprawiedliwość społeczna jest celem, który ma urzeczywistnić demokratyczne państwo prawne. Nie jest demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości” (zob. wyrok TK z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. K 8/98).

W doktrynie przyjmuje się, że prawa podmiotowe ustanowione w poprzedniej formacji ustrojowej są niepodważalne tylko przy założeniu niezmienności ich aksjologicznych racji i aktualności w nowym układzie stosunków społecznych i ekonomicznych. Transformacja pozwala ocenić czy i jakie prawa zostały nabyte niesłusznie, wskutek uprzywilejowania (por. T. Zieliński: Ochrona praw nabytych zasada państwa prawnego, Państwo i Prawo 1992 nr 3, s. 17). Dlatego sprawiedliwość jako cecha dotycząca oceny zgodności z Konstytucją RP przepisów w tym przypadku ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wymaga uwzględnienia historycznych losów społeczeństwa polskiego, gdy „podstawowe wolności i prawa człowieka były naruszane” (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 2003r., sygn. SK 42/01, OTK-A 2003 Nr 6, poz. 63).

W powołanej wyżej uchwale z 16 września 2020r. (sygn. III UZP 1/20) Sąd Najwyższy analizując wątek historyczny omawianej regulacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy - wskazał, że w latach 90-tych XX wieku Sejm RP podejmował uchwały odnoszące się: do zbrodniczych działań aparatu bezpieczeństwa państwowego w latach 1944-1956 (M.P. Nr 62, poz. 544); w sprawie potępienia totalitaryzmu komunistycznego (M.P. Nr 20, poz. 287), w którym to okresie miało miejsce szczególne nasilenie prześladowań osób nie godzących się z powojennym ustrojem komunistycznym. Kwestia ta była również przedmiotem wypowiedzi na forum międzynarodowym (np. rezolucja nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 27 czerwca 1996 r. w sprawie metod likwidacji spuścizny po byłych totalitarnych systemach komunistycznych; Raport Komisji Prawnej i Praw Człowieka nr 7568 z 3 czerwca 1996 r. na temat: Metody likwidacji spuścizny po byłych totalitarnych systemach komunistycznych). W tym kontekście cel, któremu służyć ma nowelizacja ustawy zaopatrzeniowej z 16 grudnia 2016 r., stanowiąca podstawę kwestionowanej w niniejszej sprawie decyzji, sprowadza się do przyjęcia założenia, że kierując się zasadą sprawiedliwości społecznej wykluczającą tolerowanie i nagradzanie bezprawia należy uznać, że system władzy komunistycznej opierał się głównie na rozległej sieci organów bezpieczeństwa państwa, spełniającej w istocie funkcje policji politycznej, stosującej bezprawne metody, naruszające podstawowe prawa człowieka, zwalczające organizacje i osoby broniące niepodległości i demokracji, przy jednoczesnym wyjęciu sprawców spod odpowiedzialności i rygorów prawa. Należy przy tym mieć na uwadze, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa pełnili swoje funkcje, korzystając z licznych przywilejów materialnych, socjalnych i prawnych dla siebie i członków swoich rodzin, w zamian za utrwalanie nieludzkiego systemu władzy. Dotyczy to przy tym tak funkcji o charakterze kluczowym, wiodącym, jak i tych, które dla organów bezpieczeństwa miały znaczenie pomocnicze, przyczyniając się wszakże bezpośrednio do ich sprawnego funkcjonowania.

Do takiego celu nawiązano w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r., stwierdzając, że ograniczenie przywilejów emerytalnych i rentowych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa totalitarnego państwa jest konieczne, ponieważ nie zasługują one na ochronę prawną ze względu na powszechne poczucie naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że wprowadzone ustawą z 16 grudnia 2016r. regulacje pełnią funkcje represyjne. Znowelizowane przepisy bowiem z założenia nie ustanawiają odpowiedzialności za czyny karalne popełnione w okresie totalitarnego państwa i nie zastępują takiej odpowiedzialności, a ich celem było jedynie odebranie niesłusznie przyznanych przywilejów przez obniżenie wysokości świadczeń. Nie ma bowiem uzasadnienia dla otrzymywania przez byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa świadczeń emerytalnych i rentowych przez członków ich rodzin, w kwotach znacząco przewyższających średnią wysokość świadczenia wypłacanego w ramach powszechnego systemu emerytalnego.

Analizując zakres normatywny i skutki ustawy nowelizacyjnej z 16 grudnia 2016r. dla ukształtowania wysokości świadczeń rentowych po zmarłych funkcjonariuszach, godzi się przypomnieć orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 15 lutego 1994 r. (sygn. K 15/93, OTK 1994 Nr 1, poz. 4), który już wówczas wskazał, że współpraca z organami represji nastawionymi na zwalczanie polskich ruchów niepodległościowych musi być oceniona negatywnie i to bez względu na to, o jakie stanowiska i o jaki charakter zatrudnienia w tych organach chodzi, przy czym dotyczy to zarówno aparatu represji państw obcych, jak i komunistycznego aparatu represji w Polsce.

Odnosząc się do argumentacji odwołującej się do zasady ochrony praw nabytych, podkreślenia wymaga, że zasada ta nie oznacza nienaruszalności tych praw i nie wyklucza stanowienia regulacji mniej korzystnych. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swym orzecznictwie podkreślał, że odstępianie od zasady ochrony praw nabytych jest dopuszczalne, jeżeli przemawiają za tym inne zasady, normy lub wartości konstytucyjne. Zasada ochrony praw nabytych nie ma bowiem zastosowania do praw nabytych niesłusznie lub niegodziwie, a także praw niemających oparcia w założeniach uznawanego w demokratycznym ustroju porządku konstytucyjnego. Uprzywilejowane prawa emerytalno – rentowe nabyte przez funkcjonariuszy państwa totalitarnego i członków ich rodzin, zostały nabyte niegodziwie. Nie można bowiem uznać celów i metod działania organów bezpieczeństwa państwa totalitarnego jakim była „Polska Ludowa” za godziwe. Służba w instytucjach i organach państwa, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i rządy prawa nie może w demokratycznym państwie prawnym uzasadniać roszczeń do utrzymania przywilejów uzyskanych przed upadkiem dyktatorskich reżimów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, regulacje zawarte we wskazanych przepisach nie stanowią też naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa osób uprawnionych do renty rodzinnej po funkcjonariuszach pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa w jednostkach, które uczestniczyły w systemie stosującym bezprawne i niegodziwe akty lub metody przemocy politycznej wobec innych obywateli. Nie należy tracić z pola widzenia faktu, że funkcjonariusze ci zarówno w czasie swojej aktywności zawodowej, jak i po jej zakończeniu korzystali z licznych przywilejów, przy jednoczesnym całkowitym braku zasługującego na akceptację uzasadnienia dla ich przyznania i utrzymywania.

Uprzywilejowanie - to w różnych aspektach - obejmowało również członków rodzin funkcjonariuszy. Zauważyć należy, że realizacji zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa w demokratycznym państwie prawa realizującym zasady sprawiedliwości społecznej mogą oczekiwać również obywatele nie godzący się na utrzymywanie tego rodzaju przywilejów, w tym represjonowanych przez aparat bezpieczeństwa, czy też ich następców. Zestawiając sytuację funkcjonariuszy organów, składających się na system represji skierowanych przeciwko współobywatelom, z pozycją zwykłych obywateli w czasach PRL, a zwłaszcza ofiar reżimu, w tym osób zaangażowanych w walkę na rzecz suwerenności państwa polskiego oraz odzyskania przez społeczeństwo podstawowych, przynależnych mu praw i wolności, nie sposób nie dostrzec rażącej i niczym nieusprawiedliwionej dysproporcji. Nie istnieje zatem uzasadnienie dla przedkładania interesów i oczekiwań członków rodzin korzystających ze świadczeń po byłych funkcjonariuszach pełniących służbę na rzecz totalitarnego państw w organach wymienionych w ustawie zaopatrzeniowej nad słuszną

potrzebę obywateli, zwłaszcza tych, którzy doznali krzywd na skutek działań organów służby bezpieczeństwa państwa, nie tylko w aspekcie finansowym.

Nie można też uznać, że osoby, które nabyły świadczenia w związku z taką służbą (w tym świadczenia pochodne), mogą skutecznie powoływać się na naruszenie zasady państwa prawa i dyskryminację. O naruszeniu powyższych zasad na gruncie niniejszej sprawy, można byłoby mówić w sytuacji porównania świadczeniobiorców spełniających takie same istotne cechy, co nie dotyczy osób pobierających świadczenia po byłych funkcjonariuszach pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa porównywanych do osób pobierających analogiczne świadczenie po ubezpieczonych, lub po funkcjonariuszach korzystających z zaopatrzenia mundurowego, nie pełniących takiej służby.

Podkreślić należy, że już sama przynależność i służbowe podporządkowanie w instytucjach bezpieczeństwa totalitarnego państwa implikowały uprzywilejowaną pozycję funkcjonariuszy wyrażającą się nie tylko w pobieraniu wyższych uposażeń, ale także w możliwości korzystania z licznych innego rodzaju korzyści (w tym np. wyodrębniona służba zdrowia, lepsze warunki nabywania mieszkań i innych dóbr, możliwości korzystania z różnych rozwiązań socjalnych niedostępnych dla „zwykłych” obywateli). Przywileje te wpływały na komfort życia rodzin funkcjonariuszy, w tym beneficjentów rent rodzinnych. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 19 lutego 2020r. (sygn. III UZP 11/19; LEX nr 2780483) „uzyskane przywileje stanowiły „wyczerpując odpłatę” za służbę w instytucjonalnym systemie totalitarnych represji. Oznacza to, że wolna Polska nie ma już żadnego długu ani zobowiązań z tytułu służby na rzecz totalitarnego państwa w instytucjach politycznych represji, które pomiędzy 22 lipca 1944 r. a 31 lipca 1990r. zwalczały ruchy demokratyczne lub dążenia niepodległościowe, obywatelskie i wolnościowe”.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, o czym była już mowa wyżej, że wprowadzona ustawą z 2016r. zmiana stanowi swoistą represję, podczas gdy, prawo zabezpieczenia społecznego nie jest dziedziną, która ma za zadanie wprowadzać sankcje za działania nie mające związku z wystąpieniem ryzyka ubezpieczeniowego i niewynikające z warunków nabycia prawa do świadczenia. Sąd Apelacyjny, w niniejszym składzie, z takim ujęciem tego zagadnienia całkowicie się nie zgadza. Nowe regulacje wprowadzone ustawą z 16 grudnia 2016r. w żadnym razie nie pełnią funkcji represyjnej, a ich celem było jedynie odebranie niesłusznie przyznanych przywilejów emerytalnych (z których odwołująca się, a wcześniej jej mąż korzystali przez wiele lat). Nie ma żadnego uzasadnienia dla otrzymywania przez byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa i członków ich rodzin świadczeń w kwotach przewyższających średnią wysokość świadczenia wypłacanego w ramach powszechnego systemu emerytalnego i w żadnym razie nie przekonuje argument, że świadczenie rentowe z powszechnego systemu stanowi „represję”. Ta argumentacja jest zatem także pozbawiona usprawiedliwionej podstawy.

W tym kontekście nie można tracić z pola widzenia, że osoby pełniące służbę w wymienionych w ustawie instytucjach (w tym również mąż odwołującej się) otrzymywały świadczenia na znacznie korzystniejszych zasadach, niż ogół społeczeństwa (do którego należą obywatele otrzymujący renty i emerytury według zasad określonych w przepisach ustawy o emeryturach i rentach z FUS).

Jednocześnie podstawą nabycia tych „uprzywilejowanych” świadczeń stanowiła praca na rzecz ogólnie pojmowanego aparatu bezpieczeństwa państwa i z punktu widzenia wartości wynikających z ww. konstytucyjnie gwarantowanych zasad, powinna być kwalifikowana jako naganna moralnie.

Nie jest przy tym uzasadnione wywodzenie pozytywnych skutków dla beneficjentów rent rodzinnych po byłych funkcjonariuszach aparatu bezpieczeństwa z lat 1944 – 1954 z okoliczności, że powyższe obniżenie nastąpiło po długim okresie od zaprzestania służby o takim charakterze, czy też przyznania prawa do renty i po ponad blisko trzydziestu latach od transformacji ustrojowej. Postulat realizacji zasady sprawiedliwości społecznej, mający oparcie w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, pozostał bowiem aktualny i priorytetowy, zaś zachowanie wskazanego stanu uprzywilejowania w zakresie zabezpieczenia rentowego przez tak długi okres należy uznać za sytuację korzystną dla beneficjentów powyższego zaopatrzenia, którzy w demokratycznym państwie prawa, realizującym zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) nie powinni oczekiwać, że opisane przywileje zostaną

utrzymane. Jak już wskazano, uprzywilejowanie funkcjonariuszy pełniących służbę w organach bezpieczeństwa, przekładało się na ich sytuację majątkową i finansową oraz zasady przyznania i wysokość świadczeń emerytalnych, a w konsekwencji także rentowych, co pozostaje w sferze korzyści osoby uprawnionej do renty rodzinnej również po obniżeniu jej wysokości. Należy mieć to na uwadze uwzględniając jednocześnie świadczenia, na jakie mogli liczyć w komunistycznym państwie zwykli obywatele, a w szczególności ofiary reżimu i pozostałe po nich sieroty i wdowy. W tym kontekście Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że odwołująca się nie została pozbawiona nabytego prawa do renty rodzinnej, gdyż nie ma wątpliwości, że spełnia ona przesłanki do pobierania świadczenia. Jednak wysokość tego świadczenia została określona z uwzględnieniem wysługi jej męża pełnionej na rzecz totalitarnego państwa w latach 1944 – 1954. Z uwagi na fakt, że wysokość renty rodzinnej jest pochodną prawa do emerytury z tytułu służby na rzecz totalitarnego państwa, musiała ona podlegać obniżeniu.

Wobec powyższych ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sąd Apelacyjny uznał apelację organu rentowego co do zasady za trafną w zakresie wyżej omówionych naruszeń prawa materialnego, choć z powodów innych niż wskazane w uzasadnieniu apelacji, wobec czego zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c., uznając odwołanie Z. M. od decyzji Dyrektora Biura Emerytalnego Służby Więziennej z 27 lipca 2017 r. w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości renty rodzinnej, za bezzasadne.

Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa prawnego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym, w punkcie II wyroku, zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu art. 102 k.p.c., stosownie do którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przywołany przepis, realizujący zasadę słuszności, stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.) – tzw. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią uzasadnioną podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie SN z 13 grudnia 2007r., sygn. I CZ 110/07, niepubl.). Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2011 r., sygn. I CZ 26/11, niepubl., z 25 sierpnia 2011 r., sygn. II CZ 51/11, niepubl.). Rozstrzygnięcie na podstawie art. 102 k.p.c. ma zatem charakter dyskrecyjny, a kontrola instancyjna w tym zakresie jest ograniczona do sytuacji, gdy zastosowanie tego przepisu nie zostało w ogóle uzasadnione bądź nastąpiło z rażącym naruszeniem reguł w nim przewidzianych (por. post. SN z 18 kwietnia 2013r., sygn. III CZ 75/12, LEX nr 1353220).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarówno podeszły wiek odwołującej się jak i rodzaj świadczenia będącego przedmiotem sporu (wysokość renty rodzinnej stanowiącej źródło utrzymania) przemawiają za zastosowaniem w niniejszej sprawie opisanej wyżej regulacji. Należało mieć również na względzie głębokie przekonanie odwołującej się o słuszności dochodzonych roszczeń, którego nie można uznać za subiektywne, zwłaszcza, że wyrok Sądu pierwszej instancji był dla niej korzystny, a orzecznictwo sądów w tej kategorii spraw nie jest jednolite. W ocenie Sądu odwoławczego obciążenie w tych okolicznościach odwołującej się kosztami zastępstwa prawnego strony przeciwnej stanowiłoby naruszenie zasady słuszności, co uzasadnia orzeczenie o kosztach zastępstwa prawnego pozwanego organu rentowego w zakresie postępowania apelacyjnego, przez nieobciążanie odwołującej się tymi kosztami.

Kończąc uzasadnić należy jednoosobowy skład Sądu odwoławczego wskazując, że zgodnie z art. 15zsz1 ust. 1 pkt 4 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i

zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1842 ze zm.), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Przepis art. 15zzs1 w brzmieniu nadanym ustawą z 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r. poz. 1090) zgodnie z przepisem przejściowym (art. 6) znajduje zastosowanie do postępowań rozpoznawanych według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a sprawy, które przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy sąd rozpoznawał w składzie innym niż jednego sędziego, w dalszym ciągu prowadzone są przez tego sędziego, któremu sprawa została przydzielona jako referentowi, do zakończenia sprawy w danej instancji.

SSA Ewa Stryczyńska